Na ostatek, bracia, rozmyślajcie!

By nie poczęła pożądliwość

„A dalej mówiąc bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebnego, jeśli która cnota, jeśli która chwała, o tym przemyślajcie” – Filip. 4:8.

Stosunkowo mało ludzi, nawet wykształconych, zdaje się oceniać wielką moc umysłu i jego potężny wpływ na wszystkie sprawy naszego życia. Mało jest takich matek, które pojmują, że jej myśli bardzo oddziałują na formowanie się ich nienarodzonych jeszcze dzieci, wpływając na ich usposobienie w sposób korzystny lub szkodliwy. Mało jest także ojców, którzy to oceniają lub starają się współdziałać ze swymi żonami, aby ich dzieci mogły otrzymać większe uszlachetnienie. W tym celu powinni się oni starać, aby umysł ciężarnej żony pobudzać do myśli szlachetnych, wzniosłych, pięknych, czystych, duchowych. Gdyby ludzie wiedzieli, że moc umysłu matki oddziałuje na dzieci ku ich dobru lub złu, niezawodnie nastąpiłaby radykalna zmiana w pożyciu wielu rodzin; jesteśmy bowiem przekonani, że większość ludzi woli czynić dobrze niż źle i że głównym powodem ich trudności i kamieniem obrazy jest nieświadomość.

Chociaż to odnosi się do wszystkich ludzi, to jednak musimy pamiętać, że Pismo Święte szczególnie zwraca się do dzieci Bożych, które zawarły z Bogiem przymierze przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i stały się Nowym Stworzeniem z mocy Ducha Świętego. Świat będzie się uczył i rozwijał podczas Tysiąclecia, zaś w teraźniejszym czasie jedyną sposobność do rozwinięcia się mają ci, którzy otrzymali Ducha Świętego i których nadzieją jest otrzymanie doskonałej duchowej natury przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Chociaż wielu chrześcijan zajmuje się światem i stara się czynić dobrze wszystkim, to jednak ich obowiązkiem jest naśladować Jezusa, który chociaż miłował cały świat, to jednak najbardziej starał się o swoich zwolenników, których mamy uważać jako braci w Chrystusie, których nadzieją jest udoskonalenie na poziomie duchowym przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

Moc myśli

Napomnienie apostoła może odnosić się do każdego chrześcijanina, ale może być też napomnieniem dla całego Kościoła, aby się wzajemnie budować w najświętszej wierze i względem tych rzeczy, jakie są wymienione w naszym tekście.

Każdy odpowiedzialny jest za siebie, za swój umysł. Stając się chrześcijanami, poddajemy naszą wolę pod wolę Bożą, a tym samym zgadzamy się nie postępować według swojej woli, lecz postępować za kierownictwem woli Bożej. Na tych tylko warunkach Pan Bóg przyjął nas do swojej rodziny, a niewypełnienie tych warunków dowodzi, że postępujemy przeciw zawartemu przymierzu. W swoim Słowie Pan Bóg daje nam potrzebne wskazówki, żebyśmy się dowiedzieli, jaka jest Jego wola, a ktokolwiek przyjmie te warunki do szczerego serca, wyda owoce posłuszeństwa, które prowadzą do rozwinięcia owoców Ducha.

Jak człowiek myśli, takim też jest. Chrześcijanie nauczyli się panować nad swoimi uczynkami, wstrzymując się od zwad. Wielu nauczyło się mieć władzę nad swym językiem według wskazówki apostoła, który mówi, iż tym samym językiem nie możemy chwalić Boga i szkodzić bliźnim (Jak. 3:1-10).

Lecz powstrzymywanie się w uczynku i w słowie jest trudne do wykonania, jeżeli nie poddamy naszej woli pod wolę Bożą. Dlatego Bóg wskazuje nam przyczynę, dla której żąda On od nas tych rzeczy i dlaczego wystawia przed nami wielkie i kosztowne obietnice. Dlatego mianowicie, aby one działały w nas, w naszym umyśle, rządziły naszymi słowami i uczynkami według woli i upodobania Boga.

Pytania pomocne w badaniu siebie samego

W naszym wersecie przewodnim apostoł Paweł pokazuje właściwą drogę postępowania, żebyśmy mogli mieć władzę i panowanie nad naszymi myślami, słowami i uczynkami, nad naszym zachowaniem. Każda myśl powinna być badana, bo jeżeli ktoś pozwoli, by w jego umyśle zagnieździły się złe myśli, myśli samolubne lub skażone, to zaczną się one rozmnażać, udzielać innym i sprowadzą skażenie, które pokala nasze słowa i uczynki. Możemy nauczyć się łatwego sprawdzania naszych myśli według wskazówek, które podaje nam apostoł w tej lekcji. To, co na razie wymagałoby znacznego czasu na podjęcie decyzji, może się z czasem zmienić i będziemy potrafili zdecydować od razu. Na przykład:

1. Czy myśl, która rozpościera się w moim umyśle, jest zacna? Jeżeli tak, to może pozostać; jeżeli nie, w tej chwili powinna być usunięta jako mogąca sprowadzić zły wpływ.
2. Czy myśl, która się nasuwa, jest czysta –

niezmysłowa lub czy nie jest samolubna? Jeżeli myśli wytrzymają tego rodzaju próbę, mogą pozostać do dalszej rozwagi. Jeżeli jednak przy takim badaniu myśli nie okazałyby się czyste, powinny być natychmiast odrzucone jako złe, mogące sprowadzić szkodę, bo to jest tak, jakbyśmy dozwolili wejść do naszego domu człowiekowi przynoszącemu chorobę zakaźną, grożącą epidemią.

3. Czy myśl jest dobra? Czy należy do rzeczy, które są dobre? Czy pobudza do dobrych uczynków, czy może w mniejszym lub większym stopniu wiąże się z nienawiścią, gniewem, złością lub zemstą. Jeżeli tak, to od razu trzeba ją usunąć, odpędzić i nie dozwolić jej przebywać ani chwili dłużej, bo mogłaby sprowadzić szkodę nam samym i innym.
4. Czy jest chwalebna? To jednak nie będzie oznaczać, że świat będzie o tym dobrze mówił, bo zarówno apostołowie, jak i sam Pan Jezus znosili urągania i źle o nich mówiono, kłamiąc. Użyty tu wyraz „chwalebny” ma znaczyć, że ludzie zacni dobrze myśleliby o tym, czym my zajmujemy nasze myśli.
5. Czy ta rzecz, która mi się na myśl nasuwa, ma w sobie ma jakąś zaletę, jest godna rozważania? Jeżeli jest, można ją dopuścić; jeżeli nie, powinna być odrzucona, nawet gdyby nie była zła, ale jeżeli jest bez wartości, to już jest powód, by ją usunąć. Nie mamy miejsca ani czasu, byśmy mieli się poświęcać dla rzeczy jedynie dlatego, że nie są złe. Powinniśmy się starać, by w naszych sercach i myślach przebywały jedynie takie rzeczy, które są dobre, pomocne i w jakikolwiek sposób pożyteczne. W przeciwnym razie myśli takie stają się ciężarem i zajmują w naszym sercu miejsce przeznaczone dla rzeczy pożytecznych. Czytanie rzeczy, które chociaż nie są złe, ale nie przynoszą pożytku ani zbudowania, powinno być zaniechane.

Jakimi byśmy nie byli z natury, to lud Boży postępujący i trzymający się przepisów Słowa Bożego z pewnością stanie się ludem szlachetnym, pożytecznym, posiadającym ducha zdrowego zmysłu, a te rzeczy są dopiero częścią ich przygotowań do Królestwa i do wszelkiego dzieła, które ma być im powierzone jako sługom Bożym pod zwierzchnictwem ich Zbawiciela jako Głowy.

Watch Tower
R-5908 (1916 r.)
„Straż” 1973/6